

Trzy kroki do półfinału Lowlandersów w Białymstoku

Mistrz Polski Lowlanders Białystok wygrał dwa kolejne spotkania, a w niedzielę zmierzy się w delegacji z Wenglorz AZS UWM Olsztyn Lakers. W przypadku zwycięstwa, zespół ze stolicy Podlaskiego zbliży się do tego, by zagrać mecz o Polish Bowl w Białymstoku.

Białostoczanie po trzech spotkaniach mieli na koncie tylko jeden triumf. Porażka z Tychy Falcons w trzeciej ligowej rywalizacji odmieniła jednak ekipę mistrza Polski. Drużyna z Podlasia wkroczyła na zwycięską ścieżkę i jest wielkim faworytem do tego, by na drodze po obronę tytułu - wracając po meczu z Olsztyna – na niej pozostać.

- Po przegranym meczu z Falcons zespół zdawał sobie sprawę, że jeżeli wszyscy nie weźmiemy się w garść, nie będziemy jednością i w konsekwencji nie poprawimy swojej gry, to sezon skończymy bez mistrzostwa. W ostatnich spotkaniach z Seahawks Gdynia i Kraków Kings byliśmy więc bardzo zmotywowani, by udowodnić wszystkim swoją wartość. Wygraliśmy i teraz z podobnym nastawieniem podejmiemy do meczu z Lakers. Każde następne spotkanie jest najważniejsze – mówi Krzysztof Czaplejewicz, biegacz Lowlanders.

Zespół z Olsztyna ma na swoim koncie dwie wygrane i trzy porażki. Łącznie stracił aż 149 punktów. W grupie północnej zajmuje miejsce za białostoczanami i ewentualna wygrana gospodarzy będzie wielką sensacją. Dlatego w starciu z Lakers jest duża szansa na to, że Lowlanders sprawdzą szerszy skład i wielu wchodzących do ekipy zawodników będzie miało okazję udowodnić swoją przydatność do drużyny.

- Czasami to co się pokazuje na treningach trudno odzwierciedlić w spotkaniu, między innymi ze względu na presję. Ale jest to często okazja, by w takich warunkach znaleźć ukryte talenty. Jednym z dowodów tego jest Rafał Królewski, który trenuje z nami od kilku miesięcy, a dostał szansę w bardzo ważnym meczu z Seahawks i zdobył piękne przyłożenie. Z Lakers zapewne kolejni zawodnicy dostaną okazję do gry, którzy ciężko trenują i czekają na meczową szansę. To może wpłynąć na ich sportowy rozwój, a my wyznajemy zasadę, że drużyna jest tak mocna jak najsłabsze jej ogniwo. Z tego względu to również będzie bardzo ciekawe spotkanie – dodaje Czaplejewicz.

Biegacz białostoczan jest w tym sezonie jedną z największych rewelacji rozgrywek. Jeszcze rok temu był zmiennikiem Mikołaja Pawlaczyka, a obecnie jest gwiazdą ligi, zdobył dla Lowlanders 36 punktów – czwarte miejsce wśród punktujących w LFA1.

- Rok temu grałem mniej. Ale z każdą rozegraną akcją miałem większą pewność siebie. Okazje do gry sprawiały, że posiadałem materiał meczowy do analizy tego co robię źle, z których zagrywek mogłem wyciągnąć więcej. I nie ukrywam, to miłe uczucie, kiedy zdobywam punkty dla drużyny. Ale moje nastawienie oraz przygotowanie do sezonu wiele się nie zmieniło. Trenuję dużo i mam świadomość, że moje wyniki są też efektem dobrej gry kolegów z zespołu. Gdyby nie oni, nie byłbym tak skuteczny – kończy Czaplejewicz.

Jaka będzie kontynuacja mistrzowskiego serialu Lowlanders dowiemy się w niedzielę o godzinie 13. O tej porze wystartuje mecz z Lakers. Transmisja będzie relacjonowana na serwisie youtube, o szczegółach będzie informować w dniu meczu profil Lowlanders na facebooku. Spotkanie będzie też transmitowane we współpracującym z klubem Pubem Piwnica Astoria w Białymstoku przy ulicy Sienkiewicza 4.

Program 7. kolejki LFA1

Sobota: Rhinos Wyszaków - Seahawks Gdynia (godz. 17).

Niedziela: Wenglorz AZS UWM Olsztyn Lakers - Lowlanders Białystok (13), Panthers Wrocław - Wataha Zielona Góra (14).

Pauzują: Warsaw Mets, Wilki Łódzkie, Armia Poznań, Towers Opole, Kraków Kings, Tychy Falcons.

Tabela LFA1 - Grupa Północna:

1. Mets 5 6 129:73
2. Seahawks 5 6 134:105
3. LOWLANDERS 5 6 119:99
4. Lakers 5 4 79:149
5. Rhinos 4 0 52:130
6. Wilki 5 0 48:211

Tabela LFA1 - Grupa Południowa:

1. Panthers 4 8 189:34
2. Falcons 5 8 178:77
3. Towers 5 6 116:106
4. Armia 6 6 114:132
5. Wataha 4 4 72:75
6. Kings 5 4 104:143

za: Lowlanders Białystok

